Rok VI. Nr. 243 Sosnowiec, poniedziałek 7 września 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-08; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Dzień młodzieży komunistycznej w Warszawie.

Nieudane demonstracje komunistów — 9-letnia dziewczyna, idąc do kościoła, została zabita w czasie strzelaniny.

WARSZAWA, 6. 9. (wł.) Dziś w Warszawie, w związku z dniem młodzieży komunistycznej, usiłowano dokonać szereg demonstracyj.

Już od godziny 9 rano grupy komunistów poczęły się zbierać przy ulicy Muranowskiej, Smoczej, Gęsiej i innych usiłując urządzać wiece, lub tworzyć pochody.

Skonsygnowane oddziały policji pieszej i konnej nie pozwalały na większe zebrania.

Około godziny 10 rano większa grupa komunistów zebrała się na rogu ulicy Smoczej i Gęsiej. Gdy przybyła na miejsce policja poczęła zebranych rozpędzać, z tłumu na policję posypały się strzały. Wówczas policja użyła białej broni, rozpędzając komunistów.

W czasie strzelaniny zabita została 9-letnia Jadwiga Zawiślanówna - Federowiczówna, która przechodziła ulicą, udając się ze swą siostrą do kościoła.

Kula rewolwerowa przeszła przez piersi dziecka, kładąc je trupem na miejscu.

W ciągu całego dnia komuniści w dalszym ciągu usiłowali demonstrować, jednakże bez skutku.

W godzinach wieczorowych, na Placu Zbawiciela, zebrała się większa grupa komunistów i rozpoczęła wiec.

Przybyła na miejsce policja otoczyła wiecujących, aresztując około 30 osób, przy których znaleziono większą ilość ulotek treści antypaństwowej.

NOWA KONSTYTUCJA W JUGOSŁAWJI.



Jugosławja wróciła do ustroju konstytucyjnego, przewidującego sejm i senat. Na rycinie widzimy króla jugosłowiańskiego, Aleksandra.

Groźba strajku węglowego w Niemczech

WROCŁAW, 6. 9. Jak donosi prasa, w związku z wypowiedzeniem taryfy zarobkowej w górnictwie węglowem na Śląsku Opolskim i Zagłębiu Ruhry, organizacje robotnicze rozpoczęły przygotowania do strajku.

Strajk ten ma objąć całe górnictwo węglowe niemieckie, jakkolwiek taryfy zarobkowe wypowiedziano tylko w zagłębiu Śląska Opolskiego i w Zagłębiu Ruhry. Związki robotnicze Śląska Opolskiego wystosowały do związku pracodawców z siedzibą w Gliwicach pismo, w którem wysuwają szereg żądań, grożąc równocześnie, że w razie odmownej odpowiedzi na list przystąpią do strajku. Dn. 13 bm. odbędą się konferencje rad załogowych Śląska Opolskiego i obwodu Wałbrzyckiego. Kopalnie Preussen, Hedwigwunsch i Delbrieck powzięły już jednomyślnie uchwały strajkowe na wypadek odrzucenia postulatów górników przez przemysłowców.

TAJEMNICZA CHOROBA NA LITWIE.

KOWNO, 6. 8. W powiatach trockim, wiłkomirskim i birżańskim wybuchła epidemja nieznanej choroby żołądka. Dotknięci tą chorobą odczuwają bardzo silny ból w kiszkach. Choroba trwa kilka tygodni, przyczem, jak dotąd, w większości wypadków wynik choroby by śmiertelny.

W dniu dzisiejszym wyjechała z Kowna specjalna komisja lekarska dla przeprowadzenia badań.

KLUB PPS. DOMAGA SIĘ WPROWADZENIA SAMORZĄDÓW W KASACH CHORYCH

WARSZAWA, 6. 9. (wł.) Klub parlamentarny PPS. ma wnieść do sejmu wniosek o przywrócenie samorządów w kasach chorych.

Klub motywuje swój wniosek tem, że została już przeprowadzona reorganizacja kas, wobec czego nic nie stoi na przeszkodzie do wprowadzenia w kasach samorządów.

ARESZTOWANIE DWUCH SYNOW ADWOKATA.

LWOW, 6. 9. (wł.) W Czajkowicach aresztowano dwuch synów adwokata, którzy w ostatnich czasach nielegalnie przekroczyli granicę Polski. Zachodzi podejrzenie, że brali oni udział w morderstwie na osobie śp. posła Hołówki.

SAMOBÓJSTWO ŻOŁNIERZA.

BRZEŚĆ n-B. 6. 9. (wł.) Dziś rzucił się w pobliżu mostu kolejowego pod koła pociągu w celu samobójstwa, szeregowiec 82 p. p. niejaki Matwiejczuk. Mimo natychmiastowego zatrzymania pociągu, nie udało się zapobiec tragicznemu zdarzeniu. Koła pociągu obcięły Matwiejczukowi głowę i odrzuciły ją na dość znaczną odległość od toru.

— o —

OLBRZYMI POŻAR.

BRZEŚĆ n-BUGIEM, 6. 9. We wsi Olszany, pow. stolińskiego wybuchł pożar, którego pastwą padło 79 domów mieszkalnych, 79 stodół, 66 szop, 52 chlewów, 85 spichlerzy i inwentarz żywy i martwy na szkodę 168 mieszkańców tejże wsi. Jak ustalilo natychmiast przeprowadzone śledztwo, pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina w jednym z domów wsi. W akcji ratowniczej brały udział straże ochotnicze Olszan, Homla i Dawigródka. Straty są ogromne.

9 grudnia r.b. powszechny spis ludności.

WARSZAWA, 6. 9. Zostało podpisane rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia drugiego powszechnego spisu ludności, który odbędzie się w dniu 9 grudnia według stanu o północy z 8 na 9 grudnia.

Obecny spis będzie miał zakres mniejszy aniżeli spis z roku 1921, nie obejmuje bowiem spisu gospodarstw rolnych, leśnych, ogrodniczych, gruntów wspólnych, zwierząt domowych, oraz spisu sierót, ograniczając się jedynie do spisu ludności, mieszkań i budynków. Prace przygotowawcze, organizacja przeprowadzenia i opracowania spisu zostaną wykonane w głównym urzędzie statystycznym przez biuro powszechnych spisów, z generalnym komisarzem spisowym na czele.

STRASZNY ORKAN.

BUDAPESZT, 6. 9. Nad okolicą Keszkely nad jeziorem Błotnem i nad zdrojowiskiem Hevez przeszedł orkan, który powyrywał olbrzymie drzewa z korzeniami i zniszczył przewody elektryczne. Deszcz ulewny, który powstał wskutek oberwania się chmury, podmył tor kolejowy, tak, iż ruch kolejowy na odcinku tym został wstrzymany.

Wojna domowa w Chile.

SANTIAGO DE CHILE, 6. 9. Prowadzone przez rząd rokowania ze zbuntowaną załogą floty wojennej rozbiły się.

Rząd szedł na daleko idące ustępstwa, obiecując bezkarność za bunt i poprawę bytu materjalnego marynarzy. Zbuntowane załogi wysunęły jednak żądania tak wygórowane, że rząd nie mógł ich przyjąć. Przeciw buntownikom mają być zastosowane jaknajdalej idące represje militarne.

Urzędowo donoszą o zwycięstwie wojsk rządowych nad powstańcami w prowincji Alcahuano. Według tego komunikatu rządowego powstańcy zostali pobici na głowę i cofają się w popłochu.

KONSERWATYŚCI DOMAGAJĄ SIĘ WYBORÓW.

LONDYN, 6. 9. W stronnictwie konserwatystów zarysowuje się grupa, która sądzi, iż Baldwin popełnił błąd, przystępując do rządu koalicyjnego i która zamierza się domagać, aby wybory do parlamentu pod hasłem wprowadzenia polityki ochrony celnej odbyły się jaknajprędzej. Skądinąd jest wątpliwem, aby wszyscy konserwatyści dążyli do ustalenia zbyt bliskiego terminu wyborów. Niema jednak żadnych wskazówek, aby wspomniana wyżej grupa konserwatystów zamierzała czynić jakieś trudności rządowi, zanim ten nie zdoła przeprowadzić swych zapowiadanych projektów finansowo - oszczędnościowych.

Straszna ulewa w Niemczech.

BERLIN, 6. 9. Pierwsza wielka jesienna burza spowodowała olbrzymie szkody na obszarze całych niemal Niemiec. W samym Berlinie gwałtowne oberwanie się chmury zalało miasto, tak, że przez szereg godzin wszelka komunikacja była utrudniona. W ciągu nocy wzywano straż 250 razy, bądź do gaszenia pożarów, wynikłych skutkiem uderzeń piorunu, bądź też celem ratowania mieszkańców suteryn, zalewanych przez wodę.

W prowincjach nadbałtyckich wielka burza poczyniła szkody wśród łodzi rybackich Statki pasażerskie wogóle nie wypływały na wodę a wiele łodzi rybackich dotychczas nie powróciło. Istnieje uzasadniona obawa o los załóg tych ludzi.

W Szwarcwaldzie gruby śnieg obieli szczyty górskie. Równocześnie szalo nej siły wiatr poczynił znaczne szkody w lasach.

EPIDEMJA CHOLERY.

BASSORAH, 6. 9. Epidemja cholery w pewnych prowincjach Iraku rozszerza się z wielką szybkością. Od dnia 8 sierpnia zanotowano 739 wypadków cholery, z czego 389 śmiertelnych. Epidemja rozszerza się również wzdłuż biegu Tygrysu. W Amara zanotowano 60 wypadków chlery, z tego 51 śmiertelnych.

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE wobec bezrobocia.

Najaktualniejsze dziś zagadnienie walki ze skutkami bezrobocia w nadchodzącym okresie zimowym, opracowane przez komisję przy prezesie rady ministrów do spraw kryzysu i bezrobocia w zakresie doraźnych środków łagodzenia skutków bezrobocia, wchodzi już obecnie w fazę realizacji. Z chwilą powołania i ukonstytuowania komitetu naczelnego do spraw bezrobocia zostanie już bowiem podjęta praktyczna praca realizacji tych zamierzeń w terenach, gdyż zwlekać nie należy, ani tygodnia, skoro możliwości zwiększenia zatrudnienia rozmaitemi sposobami, wskazanemi przez komisję, nie ulegają już dziś żadnej wątpliwości.

Na pierwszy plan wysuwa się tu konieczność umiejętnego powiązania ze sobą i całkowitego uzgodnienia wszystkich wysiłków i poczynań wszelkich resortów i władz państwowych. Jeżeli takie uzgodnienie wszystkich władz państwowych było i jest aktualne i konieczne na codzień, w codziennej normalnej działalności, — jeżeli niejednokrotnie brak tego uzgodnienia fatalnie się odbija na sposobie załatwienia całego szeregu bardzo doniosłych spraw, — cóż dopiero mówić o tej konieczności w obliczu zadań wielkiej akcji, powodzenie której zależy w bardzo dużej mierze od sprawnego, zgodnego, jednolitego działania całej aparatury państwowej.

Dla przykładu weźmiemy choćby zjawisko rozgałęzionej pracy w przemyśle w godzinach nadliczbowych, kolidujące wręcz z zasadniczą tendencją powiększania liczby zatrudnionych. Całkiem jednolite, uzgodnione i jednolicie aktywne nastawienie ministerjów: spraw wewnętrznych, pracy, sprawiedliwości, skarbu, przemysłu i handlu w tej sprawie oraz ich odpowiedników w II-giej i I instancji poprostu przesądza ją: żaden zakład przemysłowy w żadnem z województw nie potrafi stosować tej nielegalnej pracy, gdy zgodnie i czynnie temu się oprą: inspektor pracy, wojewoda (starosta, policja), władze skarbowe i sądy, wymierzające kary za te przewinienia.

Ogromne znaczenie w całej tej akcji mieć będzie postawa państwa — przedsiębiorcy, to jest postawa przedsiębiorców państwowych. Dziś bowiem, niestety, bynajmniej nie wszystkie przedsiębiorstwa państwowe celują w zakresie stosowania ustawodawstwa ochronnego; w szczególności — często dopuszczają na swym terenie do przekroczenia przepisów o ustawie o czasie pracy.

Jest to zjawisko, z którem dziś musi się radykalnie skończyć, oczywiście, nie jest to zadaniem ani obowiązkiem naczelnego komitetu do spraw bezrobocia, organizacji społecznej; rozumiemy to tak, że w następstwie uchwał rady ministrów w tych sprawach władze państwowe (zainteresowani ministrowie w stosunku do podległych im zakładów) sprawę tę całkowicie załatwią. Nie może bowiem naczelny komitet do spraw bezrobocia (ani jego odpowiedniki) żądać od prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych zamiany zbyt licznie uczestniczących w zakładzie młodocianych — na żywicieli rodzin, jeżeli obok w przedsiębiorstwie państwowem miejsca dorosłych będzie zajmować młodzież; nie można skutecznie naklaniać fabryki prywatnej do wprowadzenia czterech sześciogodzinnych zmian przy ruchu ciągłym, jeżeli obok zakład państwowy, mający ruch ciągły i analogiczne warunki produkcji, będzie obstawał przy utrzymaniu trzech tylko, ośmiogodzinnych zmian. — Stosuje się to równie do wszystkich innych środków łagodzenia skutków bezrobocia.

Do przedsiębiorstw państwowych należy więc dziś rola pionierska w tej akcji, a prócz przykładu natury moralnej wobec fabryk prywatnych przedsiębiorstwa państwowe okażą tu rządowi walną pomoc przez udowodnienie na swych terenach, że interes produkcji da się całkiem dobrze pogodzić z realizacją nakreślonego przez rząd planu.

Kryzys ligi narodów.

Wśród zebranych w Genewie czołowych mężów stanu całego świata olbrzymie wrażenie wywołał zamieszczony przez „Journal de Geneve" artykuł naczelnego redaktora tego dziennika p. W. Martina pod tytułem „Uzgadniać? — Tak — ale co?".

„Liga narodów — pisze red. Martin — przeżywa kryzys. Oddaw na już krytykowano wielką liczbę konferencyj, komisyj, komitetów, podkomitetów i podkomisyj, które tworzą rdzeń ligi narodów. Komisje i komitety do spraw rozbrojenia stały się już przysłowiowe. Do spraw komunikacji i tranzytu jest przeróżnych komitetów nie mniej niż 27, do spraw higjeny—23, do spraw współpracy intelektualnej — 13, dla organizacji gospodarczej i finansowej — 11, nie licząc długiego szeregu podkomitetów wewnętrznych w łonie tych organizacyj.

Odesłanie jakiejkolwiek sprawy do jednego z komitetów stało się równoznaczne z przewieczeniem jej, a czasem — z pogrzebaniem. W rezultacie wywołuje to irytację u wszystkich, którzyby chcieli doprowadzić do jakiegoś rezultatu, a widzą jedynie gromadzenie się przed nimi nie do zdobycia przeszkody w postaci komitetów i komisyj, z których jedna jest nadrzędną innej.

„Journal de Geneve" przytacza długi szereg przykładów, z których wynika, że załatwienie definitywne zagadnienia choćby najbłahszego stało się na terenie ligi narodów nie możliwe. Rezultaty takich metod pracy są — zdaniem „Journal de Geneve" smutne. Nie poprawiono sytuacji na światowych rynkach zbożowych, choć specjalny komitet nad tem pracował, nie zmniejszono liczby bezrobotnych, a jedynym rezultatem prac tych licznych komitetów jest... utworzenie nowego komitetu finansowego dla badania w przyszłości żądań pożyczkowych poszczególnych państw.

„Trudno nie pisać satyry — stwierdza „Journal de Geneve". — Przyjaciele ligi narodów winni energicznie szukać nowej metody pracy, która uratuje instytucję od śmieszności.

Burzenie dworca kolejowego w Warszawie.

Kierownictwo przebudowy węzła warszawskiego przystąpiło do burzenia zachodniego skrzydła dotych czasowego dworca głównego dla pociągów przyjeżdżających w Warszawie.

Dworzec ten wybudowany został według planu budowniczego Henryka Marconiego w roku 1844. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał w dniu 14 lipca tegoż roku biskup — sufragan łowicki, ks. Kotowski, a całą uroczystość odbyła się w obecności ówczesnego namiestnika carskiego ks. Paszkiewicza. Tereny zajęte pod stację i budynki zajmowały 17 mórg 300-prętowych; tereny te należały do ks. ks. Sułkowskich i Ogińskich. Pierwszy pociąg na dworzec warszawski zajechał w dniu 15 czerwca 1845 r., kiedy to otworzono do użytku publicznego pierwszy 4-milowy odcinek kolei warszawsko — wiedeńskiej od Warszawy do Grodziska. W październiku tegoż roku otwarto dalszy odcinek do Skierniewic, a w listopadzie do Łowicza i Rogowa. Dworzec główny przyjazdowy w Warszawie, poza nieznacznemi wewnętrznemi przeróbkami, pozostał do dni dzisiejszych bez zmian.

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści

(SPRAWA GREENÓW).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

100.

— A ten diagram, proszę pana? — zapytał Heath.

W odpowiedzi Vance wziął drugi tom Grossa, otworzył i pokazał nam na stronicy po prawej stronie grupę dziwnych drobnych rysunków.

— Oto trzy kamienie, papuga, serce i nawet pańska strzała, sierżancie. Wszystko to są kryminalistyczne symbole graficzne, które Ada zużytkowała w swojem zmyślonem opowiadaniu o znalezieniu diagramu. Chciała nas zaintrygować i zbić z tropu. Pomyślałem sobie odrazu, że diagram musiał być podrobiony i podrzucony naumyślnie „w celu stworzenia fałszywej poszlaki, tak jak to miało miejsce ze śladami nóg. Ale nie przyszło mi nawet do głowy, że ona mogła skłamać. Dziwię się tylko, że nie zastanowiło mnie odrazu, dlaczego ona nie przyniosła tego papieru do urzędu śledczego. Ten manewr nie był ani logiczny, ani zgrabny. Ale cała sprawa przedstawiała mi się wtedy tak nielogicznie, że i ten szczegół nie wydał mi się podejrzany. To kłamstwo dało Adzie możność zatelefonowania do Rexa i wydania mu zdradzieckiego polecenia. Chociaż to już było wszystko jedno. Gdyby jej się tym razem nie udało, udałoby się następnym. Taki typ jak ona nie zniechęca się żadnem niepowodzeniem.

— Czy przypuszczasz — wtrącił Markham — że Rex naprawdę słyszał strzał w pokoju Ady — pierwszej nocy i że zwierzył jej się z tego?

— Niewątpliwie. Ta część jej opowieści była prawdziwą. Rex musiał słyszeć strzał może posądził o to matkę i jako najbliższy jej temperamentalnie, zachował te podejrzenia dla siebie. Później jednak zwierzył się z nich Adzie, co dało jej możność udoskonalenia swojej morderczej techniki względem niego, bo napewno postanowiła zgóry, że go zabije przy pomocy schówka w kominku. Ale ta okazja pozwoliła jej ustalić dla siebie świetne alibi. Wchwili gdy jej ofiara ginęła w domu, ona znajdowała się w urzędzie śledczym. Gross podał ciekawe wskazówki o ustaleniu alibi...

Heath chrząknął z podziwem.

— Dzięki Bogu, że takie ptaszki nieczęsto się zdarzają, — zauważył.

— Ada wrodziła się w ojca — odpowiedział Vance. — Ale i ona samaby nie stworzyła takiej nadzwyczajnej techniki, gdyby nie genjalny podręcznik Grossa. Jej pozostawało tylko stosować się do podanych przez niego wskazówek i mieć się na baczności. Co do zabójstwa Rexa, to pomimo, że bawiła w chwili jego śmierci w sądzie śledczym, pokierowała wszystkiem osobiście. Proszę się tylko zastanowić. Nie zgodziła się, aby ją przesłuchano w domu i sama przyjechała do sędziego. Następnie zaproponowała, żeby wezwać Rexa. Prosiła nawet, żebyśmy do niego zatelefonowali. Potem opowiedziała szybko zmyśloną historję o diagramie i ofiarowała się powiedzieć Rexowi, żeby nam to przywiózł. I myśmy słuchali spokojnie, jak ona posyłała brata na śmierć. Jej zachowanie się podczas zwiedzenia gieldy powinno mi było dać do myślenia, ale jakoś tego dnia byłem ślepy. Pamiętacie, jaka ona była zdenerwowana? Na wiadomość o śmierci Rexa, wybuchła płaczem. Łzy jej były szczere, tylko miały swe źródło nie w żalu, a w rozprężeniu po strasznem napięciu.

— Zaczynam rozumieć, dlaczego nikt na górze nie usłyszał strzału — rzekł Markham. — Stłumiły go grube ściany. Ale jednak Sprot — na dolle — usłyszał?

— Przypominasz sobie ten kominek w bawialni, bezpośrednio pod kominkiem Ady, o którym Chester mówił, że rzadko się w nim pali? Otóż echo wystrzału poszło wdół kanałem i dlatego Sproot usłyszał go, chociaż był na dole.

— Powiedział pan przed chwilą, że Rex mógł podejrzewać matkę — rzekł Heath. — Dlaczegóż więc rzucił podejrzenie na Von Blona?

— Może, po pierwsze, dlatego, że bronił się instynktownie przed posądzaniem matki. A po drugie, przeląkł się, gdyś go pan zapytał o rewolwer, że na niego padło podejrzenie i usiłował je zwalić na kogo innego. Von Blon dobrze się zorjentował w jego nastroju.

— Skończ wreszcie z tą Adą — wtrąci niecierpliwie Markham.

— Dobrze. A więc Ada podsłuchiwała pod drzwiami biblioteki, gdyśmy tam poszli zrobić rewizję. Domyśliła się, żeśmy znaleźli książki i kalosze i musiała działać z pośpiechem. Opowiedziała więc nam dramatyczną historję, że widziała matkę w nocy w hallu, co było nieprawdą.

d. c. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 7 Poniedz.

Dziś: Jana
Jutro: Narodzenie N. M. P.
Wschód słońca: 4.56
Zachód słońca: 6.11

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 7 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Odczyt p. t. Państwowa odznaka sportowa a starsze społeczeństwo. 15.45. Przegląd kom. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50 Pogan. lit. w jęz. franc. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt p. t. Polonia na fiordach. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Skrzynka poczt. roln. 19.55. Urzęd. kom Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom sport. I. 20.15. Pogan. radjtechn. 20.30. Operetka „Polska krew“. 22.45. Repert. Warsz. nast.Teatrów Miejsk. 22.50. Kom. meteor. sport. II i polic. 22.55. Program na dz. nast. 23.00. Muzyka tan. z restaur. Polonia Palace Hotel.

WARSZAWA.

Wtorek, 8 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Odczyt z Katowic. 15.45. Chwilka lotnicza. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Odczyt z Krak. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Upadek Warszawy w r. 1831. 18.00 Koncert popul. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. Tow. Zachęty do hodowli koni. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Giełda roln. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Koncert popul. W przerwie repert. Warsz. Teatrów Miejsk. 22.00. Feljeton p. t. 1001 przygoda. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. meteor., sport. II i polic. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Muzyka taan. z dancingu „Oaza“.

KATOWICE.

Poniedziałek, 7 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.50 Kom. gospo. z Warsz. 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 15.25. Ogrodnik śląski. 15.45. Przegląd kom. z Warsz. 16.00. Koncert z płyt gramof. 16.50. Pogad. lit. z Warsz. 17.10. Koncert z płyt gramof. 17.35 Odczyt z Warsz. 18.00. Muzyka lekka z Warsz. 19.00. Codz. odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Z pożółkłych kart modlitewników śląskich. 19.55. Tr. z Warsz. 20.10. Kom. strażactwa śl. 20.15. Tr. z Warsz. 22.50. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i tan. z Warsz.

Ogólna.

(o) **Nowelizacja ustawy o izbach rzemieślniczych.** Dowiadujemy się, iż w sferach rządowych rozpatrywany jest projekt znowelizowania ustawy o izbach rzemieślniczych.

Przyczyną zainteresowania się rządu izbami rzemieslniczemi jest opłakany stan finansowy tych instytucyj.

Prawie wszystkie izby rzemieślnicze pracują deficytowo, gdyż dodatek do podatku przemysłowego nie wystarcza na ich utrzymanie.

Nowelizacja ustawy o izbach rzemieślniczych ma pójść w kierunku obciążenia nowemi świadczeniami członków izb.

Z Kielc.

(k **Zjazd delegowanych.** Wczoraj odbył się w Kielcach doroczny zjazd del. na który przybyli przedstawiciele stowarzyszeń młodzieży męskiej z całego terenu woj. kieleckiego.

Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwm, odprawionem przez ks. biskupa Łosińskiego w kościele katedralnym.

O godz. 3 popoł. na stadjonie miejskim odbyły się zawody sportowe o puhar ks. biskupa Łosińskiego, protektora zjazdu.

Wieczorem w sali teatru polskiego odbyły się obrady i konkurs orkiestr związkowych.

(k) **Wyniki zawodów tenisowych.** W pierwszym i drugim dniu turnieju sekcji tenisowej świetokrzyskiego tow. sportowego rozegrane zostały następujące spotkania: gra pojedyńcza pań: Neumanówna M. 6:0; 6:0 gra pojedyńcza panów: Salmonowicz — C. 6:0; 6:0; Jankowski — Kochanowski 2:6; 6:1; 7:5 gra podwójna panów: Świerczewski— Markiewicz — Goldblum — Golfarb: 6:3; 6:2.

Wyniki finałów podamy w następnym numerze.

Fiasko międzynarodowego święta młodzieży komunistycznej w Zagłębiu.

WE WSZYSTKICH MIASTACH ZAGŁĘBIA PANOWAŁ SPOKÓJ

Dzień wczorajszy, proklamowany przez Moskwę, jako międzynarodowe święto młodzieży komunistycznej, minął w całem Zagłębiu zupełnie spokojnie. Aczkolwiek przygotowania do dn. 6 września wykazały ze strony miejscowych komunistów duże ożywienie, co wyraziło się w różnych, drobnych zresztą ich „wyczynach“ na terenie Zagłębia, to sam dzień święta zakończył się kompletnem fiaskiem.

Jest to jeszcze jeden dowód zanikania wpływów komunistycznych na terenie Zagłębia, co jest zjawiskiem bardzo pocieszającem i świadczy wymownie o zrozumieniu wywrotowej roli komunistów wśród najszerszych warstw robotniczych.

Robotnik zagłębiowski zdaje sobie sprawę, jaki jest cel płatnych przez Moskwę „prowodyrów“, których dążeniem jest wywołanie zamieszek.

Nic więc dziwnego, że tak łatwo na lep wywrotowych haseł nie idzie.

Kilka dni przed „świętem“, jak to już donosiliśmy, policja aresztowała kilka osób, usiłujących urządzić t. zw. „masówki“. Między innemi aresztowany został znany na terenie Zagłębia komunista Jakób Jakubowicz, bez stałego miejsca zamieszkania, który usiłował urządzić wiec przed fabryką Kleina w Dąbrowie.

Kolonje letnie magistratu będzińskiego w Okradzionowie.

W ubiegłym tygodniu zakończył się dwumiesięczny okres kolonij letnich, urządzonych przez magistrat Będzina na własnych farmach w Okradzionowie i Zagłębiance.

Ogółem z kolonij korzystało 1100 dzieci (531 chłopców i 579 dziewczynek). Dzieci pozostawały pod opieką fachowego personelu wychowawczego, korzystając ze stałej opieki lekarskiej i hygjenistek. Słońce, powietrze, kąpiele, gimnastyka i obfite odżywianie, wszystko to spowodowało, że dzieci zyskały na wadze przeciętnie po 2 i pół klg.

Ogólna administracja kolonij spoczywała w rękach magistratu. Kierownikami na kolonji chrześcijańskiej w Okradzionowie był instruktor wyszkolenia fizycznego p. Oruba i p. Sencerowa (dział gospodarczy); na kolonji żydowskiej prof. Weisenfreund i p. Bolimowska, przy pomocy 13 osób personelu wychowawczego. Kolonje były wizytowane przez członków rady komisarycznej pp.: Hampla, Gutensztajna i Salskiego; pozatem przez prezesa Borzykowskiego, inspektora szkolnego Łuchowca, kom. Rzeczkowskiego, insp. Janiczaka i kier. wydziału opieki społecznej p. W. Dziubikowskiego.

Koszt utrzymania dzieci na kolonjach wyniósł 7.037 zł Nastrój dzieci na kolonjach był nader miły i wesoły.

Niezależnie od kolonij w Okradzionowie, magistrat Będzina wysłał w roku bieżącym na kurację do zakładu im. rektora Brudzyńskiego w Busku 49 dzieci chorych na gruźlicę i skropuły. Koszt tej kuracji obliczono na 14.000 zł. Wysiłek magistratu w kierunku poratowania zdrowia zgórą tysiąca najbiedniejszych i słabowitych dzieci, zasługuje na całkowite uznanie.

Dwa nieszczęśliwe wypadki w Kielcach.

POCIĄG OBCIĄŁ KOLEJARZOWI NOGĘ. — WYSKAKUJĄC Z POCIĄGU DOZNAŁ CIĘŻKICH OBRAŻEŃ CIAŁA.

Onegdaj o godz. 3 m. 30 popoł. na stacji kolejowej Kielce I, pociąg służbowy najechał na starszego zwrotniczego Naporowskiego Wojciecha, lat 60, mieszkańca m. Kielc, który doznał obcięcia lewej nogi poniżej kolana.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Tego samego dnia o godz. 1 m. 20 popoł. Milewski Kacper, lat 43, zam. w Kielcach przy ulicy Młynarskiej nr. 2, powracając pociągiem służbowym ze stacji Kielce II do stacji Kielce I, przy przejeździe niewachlowskim wyskoczył z pociągu i padając na ziemię, potłukł się srodze.

Milewskiego przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Z zemsty że ją porzucił-wypaliła mu oczy.

KRWAWA TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA W KIELCACH.

Jan Kobielski, zam. w Kielcach, przy ul. Młynarskiej nr. 34, niezbyt przykładnie żył ze swą żoną Stanisławą, lat 32. Kłótnie i krwawe bijatyki „umilały“ im stale pożycie małżeńskie.

Onegdaj Kobielski po otrzymaniu wypłaty wstąpił do piwiarni Piotra Szcześniaka, przy ul. Niepodległości nr. 11 w Kielcach. Dowiedziała się o tem jego żona Stanisława i postanowiła się zemścić.

Za ostatnie grosze kupiła buteleczkę esencji octowej i udała się do restauracji, gdzie wylała esencję na twarz męża.

Kobielski syknął z bólu i oślepł; żona jego skorzystawszy z zamieszania zbiegła.

Zawezwana karetka pogotowia przewiozła Kobielskiego do szpitala, uległ on silnemu oparzeniu spojówki i rogówki prawego oka. Lekarz ordynujący rany zakwalifikował jako ciężkie uszkodzenie ciała, nie wyraził jednak obawy o utratę wzroku.

Aresztowana w godzinę później Kobielska, zeznała, że mąż nie daje jej na utrzymanie i nie chce z nią wspólnie mieszkać.

Wystawa morska w Katowicach.

Przypuszczać należy, że na wrzesień i październik 1931 r. ustala się pogoda, wróżąc temsamem powodzenie urządzanej Wystawie Morskiej, jaka w hali wystawowej przy parku Kościuszki w Katowicach trwać będzie od 12 września do 19 października 1931 r.

Organizowanie tej wystawy budzi już dzisiaj wielkie zainteresowanie młodzieży szkolnej, członków ligi morskiej i kolonjalnej, miłośników sportu wodnego itd. gdyż oprócz ciekawych eksponatów z dziedziny morskiej, zwiedzający będą mogli się przekonać o zbycie produktów swej pracy.

Jak się dowiadujemy, na terenie wystawowym, obok bezpłatnego kina, będą dla ogółu publiczności urządzane festyny, sprzedaże loteryjne, zabawy ludowe itd., którym to projektem interesuje się szczególnie kupiectwo, zgłaszające swój udział pod adresem ligi morskiej i kolonjalnej w Katowicach (ul. Plebiscytowa 1), pragnąc na czas wystawy poustawiać swe estetyczne koski w obrębie terenów wystawowych.

Życzyć należałoby, ażeby powyższe zgłoszenia jaknajliczniej wpływały zawczasu do ligi — celem umożliwienia racjonalnego rozdziału miejsc na terenie wystawowym.

(k) **Zakończenie kursu kapelmistrzowskiego.** W tych dniach zakończony został piąty sześciotygodniowy dokształcający kurs kapelmistrzowski urządzony staraniem dyrekcji szkoły muzycznej im. St. Moniuszki w Kielcach. Kursy, jedyne tego rodzaju u nas w kraju gromadzą kursistów nietylko z różnych stron Polski, lecz i z zagranicy.

W roku bieżącym świadectwa kapelmistrzowskie otrzymali: J. Kornobis z Budsławia, St. Ciesielski ze Śrema, M. Daszyński z M.-Piastowego, E. Opara z Bytomia, M. Szweda z Dziedzic, J. Powałkiewicz z Daleszyc, T. Kaszowski z Haczowa, H. Preibisch z Bydgoszczy. Popularność kursów jest zaszczytnie ustalona przez pracę sumienną i głęboko fachową.

(k) **Zespół artystów „Morskiego Oka“ i „Wesołego Wieczoru“ w Kielcach.** W środę dn. 9 bm. zjeżdża do Kielc do teatru polskiego świetny zespół artystów „Morskiego Oka“ i „Wesołego Wieczoru“ z uroczą artystką i primadonną „Morskiego Oka“ Janiną Sokołowską na czele. Z pośród wybitnych artystów, biorących udział w tej rewji której tytuł brzmi „Przeboje Warszawy“, biorą udział pp.: Sendecki, Sulima, Jaszczołt, Krzewiński, Rapacki oraz znakomity duet zagraniczny baletowy francuskich artystów teatru, paryskiej rewji europejskiej sławy Ivi et Mortieff.

Początek I przedstawienia o godz. 7.15, II o godz. 9.15 wiecz. Bilety nabywać można w kasie teatru.

(k) **Okrutna zemsta.** Ostrowska Helena, zam. w Kielcach przy ul. Hipotecznej nr. 2, zameldowała w komisarjacie p. p. m. Kielc, że dnia 4 bm., gdy stała przed swym domem w towarzystwie innych kobiet, podszedł do niej Pohorecki Stanisław zam. w Kielcach przy ul. Wesołej nr. 41 i jakimś płynem żrącym oblał ją oraz towarzyszące jej kobiety, które doznały poparzenia. Przyczyną były nieporozumienia sąsiedzkie, gdyż Ostrowska oświadczyła, że Pohorecki dopuścił się tego czynu za namową Jakubowskiego Marjana, zamieszkałego w tymże domu co i Ostrowska. Pohoreckiego i Jakubowskiego do czasu wyjaśnienia sprawy zatrzymano.

(k) **Pożar.** Od iskier z komina lokomobili zapaliła się chłodnia w zakładach wapiennych „Kadzielnia“ w Kielcach, należących do Erlicha. Ponieważ chłodnia zbudowana była z desek, przeto płomienie objęły ją szybko i pożar zagrażał sąsiednim budynkom krytym
ogniowa. Straty nieznaczne.
papą. Pożar ugasiła miejscowa straż ogniowa. Straty nieznaczne.

— o —

Z Zagłębia.

Nowe władze związku pracowników gastronomicznych i hotelowych w Sosnowcu. Do zarządu zostali wybrani: A. Cholewa — prezes, St. Barcicki — wiceprezes i Br. Niemirowski — skarbnik. Komisja kwalifikacyjna pp.: A. Dasza, Br. Niemirowski i St. Barcicki. Komisja rewizyjna pp.: Kubiczek, A. Duda i Strózik.

Wyjaśnienie w sprawie spółdzielni „Kolonja“ w Gołonogu. W związku z umieszczoną wiadomością pt. „Sprawa spółdzielni „Kolonja“ w Gołonogu“ otrzymaliśmy list, w którym prezes spółdzielni p. Kawecki wyjaśnia, że walnego zebrania członków spółdzielni w statutowo oznaczonym terminie nie można było zwołać dlatego, że sprawa uzyskania dla członków spółdzielni terenów pod rozbudowę (na której członkom najwięcej zależy) została załatwiona dopiero dnia 2 września.

W załatwianiu tej sprawy brali udział poseł Madeyski i poseł Gosiewski. O dalszych posunięciach w tej sprawie, prezes Kawecki przyrzeka niezwłocznie członków spółdzielni zawiadomić, za pośrednictwem „Expresu Zagłębia“.

Będzińscy amatorzy piwa. Do piwiarni Estery Trajman, ul. Zawale 25 włamali się złodzieje, rabując kilkanaście butelek piwa, zakąski z bufetu, oraz 3 paczki bateryj do lampek elektrycznych, które pozostawił jeden z gości na przechowanie.

Wartość skradzionego twaru pani Estera oblicza na 500 zł. Zawiadomiona policja sprawców kradzieży wykryła, są to E. Dzieło, Czeladzka 20, A. Migas, Podzamcze 6 i W. Wrona.

Dobraną trójkę osadzono w więzieniu.

Echa bójki na stopniach kościoła w Sławkowie. W czerwcu r. b. w przedsionku kościoła sławkowskiego rozegrała się niemiła awantura pomiędzy kościelnym Perdakiem a organistą p. Trzmielewskim. Właściwie wywołał ją czupurny kościelny, który posądził organistę o zaszkodzenie mu u księdza proboszcza, na skutek czego kościelnemu wymówiono posadę. Przy wejściu do kościoła kościelny najpierw kopnął w brzuch organistę, a następnie bił go po głowie jakiemś tępem narzędziem, wskutek czego poszkodowany padł zemdlony. B. kościelny otrzymał łagodną karę 7 dni aresztu.

Cierpienia podejrzliwego Izydora.

NAGŁY SKUTEK WODY Z JORDANU POTWIERDZIŁ JEGO PODEJRZENIE.

Dostojny rebe Cudykson siedział w mieszkaniu swem w Warszawie (Michała 3) i skubał w zamyśleniu siwą brodę.

Dlaczego skubał? Widzisz pan, jego skubanie różna jest przyczyna. Po pierwsze, na obiad była rybka, to łatwo jakiś gnat mógł utkwić między bujnym zarostem, a po drugie, rebe sie martwił.

Czego on się martwił? Czy pan myślisz, że ktoś przychodzi do rabina, jak wygra na loterji, albo znajdzie pierścionek z brylantem? On przychodzi, jak ma zmartwienie i tego zmartwienia mówi rabinowi. To czy on może się nie martwić, jak mu tyle gadają? To on się martwi i za tego, co gada, i za siebie, że jemu musi wystarczyć rozumu dla wszyskie głupie ludzie.

Tym razem świeżą przyczynę zmartwienia przyniósł rebemu artysta muzyk restauracyjny Izydor Abramson, mąż urodziwej Reginy.

— Rebe — powiedział — ja myślę, że Regina mnie zdradza?

— Dlaczego ty tak myślisz?

— Bo ja codzień wychodzę z domu wieczorem, a wracam rano, to czy ja wiem, co ona przez ten czas robi?

— Jak ty nie wiesz, to po czego się martwisz? A jak tybyś codzień wychodził rano a wracał wieczorem to myślisz, że ona nie mogłaby i w dzień kogo przenocować?

— To prawda, ale ja mam na nią podejrzewanie. Niech mi rebe poradzi.

Rebe zajrzał do ksiąg i orzekł, że nadobna Regina musi się poddać obrzędowi zwanemu „Mesyfte“: po złożeniu odpowiedniej przysięgi napije się wody z Jordanu i jeżeli, w ciągu tygodnia nadobnej Reginie nie wystąpią na twarzy krosty, to jest niewinna.

— A skąd ja wezmę tę wodę?

— To nie mój interes — odparł rebe.

P. Izydor zakrzątnął się energicznie. Znalazł p. Izaaka Rajznera, który wyjeżdżał do Palestyny i obiecał przywieźć butelkę tej wody za dwa miesiące!

Dwa miesiące cierpiał p. Izydor męki zazdrości, aż wreszcie doczekał się powrotu p. Rajznera z ową cudotwórczą wodą.

I oto oboje małżonkowie stanęli przed obliczem rabina. Ten odebrawszy od p. Reginy przysięgę, dał jej do wypicia przyniesioną przez męża wodę.

— No, co jest? powiedziała posądzana o niewierność — trochę gorzkie i już.

Po chwili jednak skrzywiła się boleśnie, chwytając rękami za żołądek.

— Ojej — jęknęła — ja muszę wychodzić!

— Ty musisz zostać, bo ja...

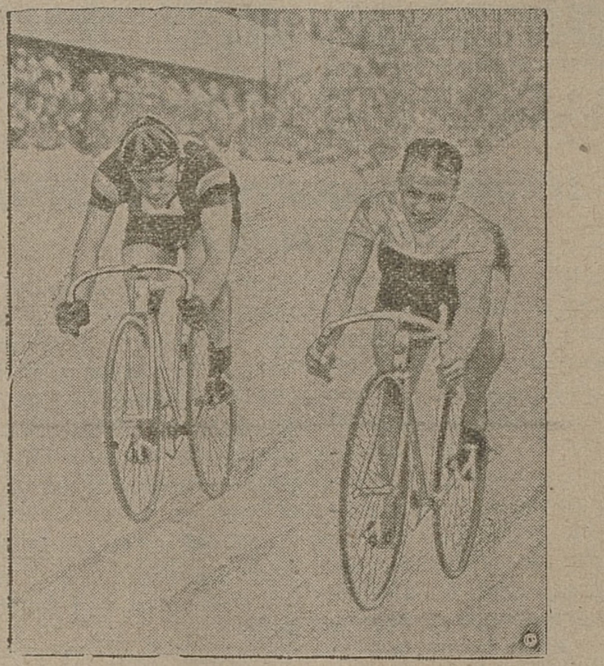
— Niech rebe nie zawróci w głowę. Ja muszę wychodzić! Ojoj, jak ona mnie świdruje!

Z temi słowami wybiegła i nie było jej przez dłuższą chwilę. Gdy powróciła, rebe orzekł, że choć wyrzutów na twarzy niema, jednak piorunujący skutek wody dowodzi, że p. Regina jest winna.

Wobec tego pan Izydor ma jej dać rozwód.

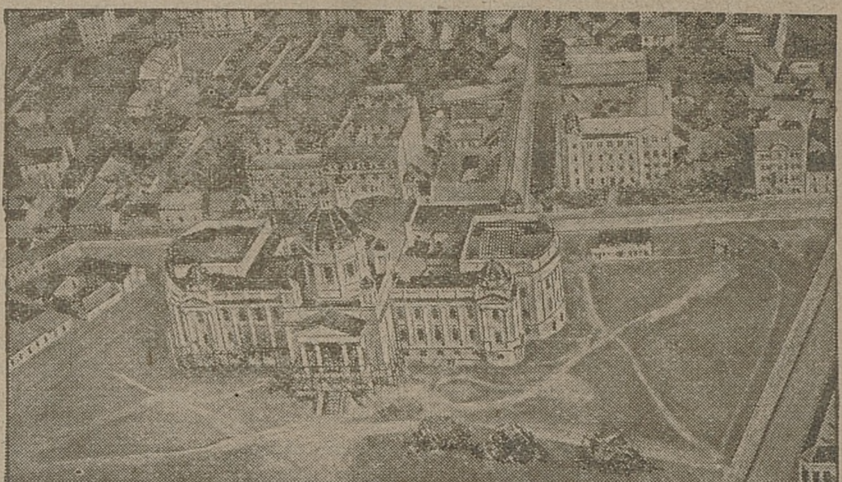
Opowieść ta nie byłaby zupełna, gdyby nie nadmienić, że znajomy p. Izydora p. Rajzner, zbił w drodze wodę z Jordanu, a nie chcąc zrobić zawodu przyjacielowi, kupił butelkę wody gorzkiej i wręczył ją podejrzliwemu małżonkowi.

ZAWODY KOLARSKIE O MISTRZOSTWO ŚWIATA.



W Kopenhadze odbyły się zawody kolarskie o mistrzostwo świata. Na zdjęciu naczem widzimy finisz biegu rozgrywający się pomiędzy poprzednim mistrzem Michardem (Francja), a obecnym Falk - Hausenem (Danja).

GMACH PARLAMENTU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.



Po zniesieniu dyktatury w Jugosławji, otwarcie parlamentu jugosłowiańskiego nastąpi w październiku br.

TUNEL POD NAJWYŻSZĄ GÓRĄ EUROPY.



W Szwajcarji projektowana jest budowa tunelu długości 20 km., który przechodzić będzie pod najwyższą górą Europy, Montblanc. Giganyczny tunel połączy niziny Amonix i Aostę, przez co droga z Paryża do Rzymu znacznie będzie skrócona. Obrazek nasz przedstawia stoki Montblancu.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY KOLONJALNEJ W PARYŻU w dniu 1 listopada br.

Kierownictwo wystawy ogłosiło komunikat, iż zostanie ona zamkniętą nieodwołalnie w dniu 1 listopada br. Natychmiast potem robotnicy zabiorą się do niszczenia i burzenia tego, co z takim trudem i tak wspaniale zostało zbudowane.

Utrzymany będzie tylko piękny gmach, mieszczący w sobie muzeum kolonij.

Wystawa nie może być przedłużona ze względu na to, iż budynki jej nie byłyby w stanie przetrzymać słot późnej jesieni i mrozów zimy, personel zaś wystawowy nie mógłby pełnić służby w pawilonach, których nie dałoby się ogrzać.

Mimo, iż ciągle niemal od chwili otwarcia wystawy padały deszcze w Paryżu, cieszyła się ona ogromnem powodzeniem.

Wystawę zwiedzało przeciętnie dziennie 156.000 osób. Szczególnem powodzeniem cieszył się ogród zoologiczny, jedna z najpopularniejszych atrakcyj wystawy. Zwiedziło go w okresie od 7 maja do 30 sierpnia br. 3.077.522 osoby. Liczba zwiedzających wystawę w tym czasie wyniosła przeszło 18 miljonów osób

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE.

PANIENKA z dobrego domu, z ukończoną szkołą powszechną i znająca się na robotach kobiecych, tą drogą poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: Będzin, „Expres“ pod „Sympatyczna“.

SAMOTNA osoba poszukuje posady gospodyni, lub sekretarki prywatnej, najchętniej u samotnego zamożnego pana. Zgłoszenia pisemne „Expres“ Dąbrowa pod „Sekretarka“.

LOKALE.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Piłsudskiego 49, Dziarwa.

Zgubione dokumenty.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Kielce, na nazwisko Pięty Kazimierza.

RÓŻNE.

ZAMIENIĘ fortepian krótki na radjo głośnikowe. Dąbrowa Górn., Kopernika 12a.

CHRZEŚCJAŃSKI Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, ulica Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

NOWOCZESNA lakiernia samochodów syst. „Duco“ wykonuje lakierowania i poprawki, po cenach konkurencyjnych. Sosnowiec, Będzińska 23.

POLECA kafle, buduje piece kaflowe na dogodnych warunkach płatności. Ceny konkurencyjne. Kaflarnia Zawiercie, Blanowska 45.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.